

Dworzec – M. Rodowicz

Dododo dobry Boże,
Spójrz przez mgły,
To jest dworzec,
Tutaj się śpi,
Tu ospale płyną dni
A te małe, a te małe
- to są my! My są koślawce Twoi,
Ludzka pleśń,
Człek sam się boi w lustro wleźć
I niech nie trują nam bzdur,
Żeś nas ujął, żeś nas ujął na swój wzór!

A pociąg - tu albo tam
Zurych, Rzym, Amsterdam
Po co?!
Paryż i Brześć
Państwo jedzie!? - no to cześć!
Dododo dobry Boże,
Spójrz przez mgły,
To jest dworzec, tutaj się śpi,
Tu ospale płyną dni,
A te małe, a te małe - to są my!
Starzy odchodzą,
Nowi już u bram,
Jak Światowid
Wciąż dumnie trwam
Z całej siły chce się żyć,
Cztery przody, cztery tyły
- jest w co bić!
A pociąg, tu albo tam
Zurich, Rzym, Amsterdam
Po co?! Paryż i Brześć
Państwo jedzie!? - no to cześć!

Po po, popalę peta
Powiem żart,

Dobra meta to wielki fart,
Poczytam rozkład
Sprzed dwóch lat,
Z lewej wiosna, z prawej wiosna,
- w środku świat!

Popatrz na swe zera
Zabierz co mas brać,
Lecz dworca nie zabieraj
Dworzec to nasza mać!

Tu sypia Łotwa, Litwa,
Biała Ruś, kutwa, sitwa, i jeszcze coś
I ze spokojem dzielą hall
Żadnych wojen, żadnych granic
- żaden żal!

Oooo dobry Boże,
Spójrz przez mgły, to jest dworzec, tutaj się śpi,
A te małe, a te małe - to są my!

Dobry Boże,
Spójrz przez mgły,
To jest dworzec,
Tutaj się śpi,
Tu ospale płyną dni
A te małe, a te małe
- to są my!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych